

BIBLICUM ŚLĄSKIE

IV EDYCJA

CYKL – INSPIRACJE BIBLIJNE W NAUCZANIU BP. ADAMSKIEGO

List Pasterski

(w 10-tą rocznicę powstania Diecezji Katowickiej)

cz. I

STANISŁAW

**z powołania Stolicy Apostolskiej Biskup Katowicki
przesyła swej drogiej Diecezji, Czcigodnym Braciom Kapłanom,
wszystkim ukochanym wiernym
pozdrowienie i błogosławieństwo Chrystusowe.**

Ukochani i drodzy diecezjanie!

Dziesięć już lat dzieli nas od pamiętnej chwili, kiedy chwalebnie nam panujący Namiestnik Chrystusa na ziemi, Ojciec św. Pius XI na mocy pełni apostolskiej władzy w uroczystym orędziu „Vixdum Poloniae unitas”, wydanem dnia 28 października 1925 roku, ustalił stosunki hierarchiczno-diecezjalne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Powołując równocześnie do samodzielnego bytu i pracy na ziemi śląskiej diecezję katowicką, Ojciec św. wytyczył jej granice, dał pierwszego zwierzchnika w osobie obecnego Kardynała Prymasa Polski J. Eminencji Ks. i Dra Augusta Hlonda. Ze łzami radości, z bezgranicznym zapałem witały wielotysięczne rzesze przybywającego w dniu Nowego Roku 1926 na ziemię piastowską pierwszego Biskupa katowickiego. Zapełniły się wiernymi obszerne nawy katedry św. Piotra i Pawła, gdy w uroczystym akcie sakry biskupiej J. Eminencja Kardynał Kakowski z Warszawy razem z współkonsekratorami wkładał dnia 3-go stycznia 1926 r. na Biskupa-Nominata święcące ręce, namaścił krzyżmem świętym głowę i ręce nowego przewodnika i hetmana armji Chrystusowej w naszej diecezji. Z serc i ust tysięcy popłynęło ku sklepieniom świątyni radosne wołanie: „Tenci jest dzień, który uczynił Pan,

radujmy się i weselmy się w nim" (Ps. 117,24.)

Z roztropną energją, z apostołskim zapalem zabrał się pierwszy Biskup śląski do pracy. Wszystko trzeba było tworzyć od podstaw: zorganizować administrację młodej diecezji, powołać do życia przyboczny senat Biskupa, Kapitułę Katedralną, stworzyć zręby normalnego apostołowania, uzupełnić przerzedzone szeregi kapłanów-współpracowników, uspokoić rozwichrzone umysły i sumienia diecezjan. Krótko niestety danem było pierwszemu Arcypasterzowi włodarzyć na ziemi śląskiej. Powołany wolą Ojca św. na osieroconą metropolię gnieźnieńsko-poznańską, opuszcza pierwszy Biskup katowicki swą placówkę, by zasiąść na prymasowskiej stolicy św. Wojciecha. Ze łzami smutku zegnała młoda diecezja Arcypasterza, który po czteroletniej wyteźonej pracy w charakterze administratora apostołskiego na polskim Górnym Śląsku, a zaledwie półrocznym sprawowaniu urzędu biskupiego w diecezji katowickiej złożył pastorał do rąk wysłanego przez Papieża Piusa XI dnia 24-go października 1926 roku następcy Biskupa Arkadiusza Lisieckiego.

Żywo stoi Wam zapewne w pamięci postać drugiego Biskupa-Ordynariusza, który z rozmachem potężnym rozbudowuje rozpoczęte przez swego Poprzednika dzieło, znoi się i trzodzi sam bez pomocy Biskupa-Sufragana w ludnej diecezji, tyle mającej potrzeb i tyle jeszcze braków. Jego staraniem powstaje w grodzie podwawelskim Seminarium Śląskie, poświęcone uroczyscie w roku 1928, jako zakład ascetyczno-wychowawczy alumnów naszej diecezji, mających czerpać wiedzę teologiczną z krynic wydziału teologicznego przesławego Uniwersytetu Jagiellońskiego; za Jego inicjatywą rozpoczyna się budowa olbrzymiej katedry na cześć Chrystusa Króla jako widoczny pomnik wdzięczności diecezjan wobec Boga, jako symbol Chrystusowego w duszach diecezjan królowania i jako ośrodek życia religijnego. Nagle odwołuje Pan życia i śmierci swego wiernego sługę wśród prac apostołskich dnia 13-go maja 1930 r. do wieczności. Drugi Biskup diecezji ś. p. Arkadiusz spoczął w podziemiach katedry św. Piotra i Pawła, wyczerpany ogromem pracy niezmiernie

różnorodnej, bogatej w owoce a najeżonej trudnościami. Niechaj Bóg wszechmocny wynagrodzi Mu w niebie trudy i znoje dla nas poniesione na ziemi!

Bullą z dnia 2 września 1930 r. Ojciec św. oddaje ster rządów diecezji w moje ręce. W czcigodnym tumie poznańskim, w obecności Kapituły i przedstawicieli diecezjan śląskich zlał na mnie dnia 26-go października 1930 r. pierwszy Biskup katowicki, Ks. Kardynał Prymas pełnię sakramentu kapłaństwa i władzy arcypasterskiej, położył na moje barki „*jarzmo i brzemię Chrystusowe*” (Mat. 11,30). Jego Ewangelię i krzyż jako „*tarczę wiary*”, dał do ręki pastorał, na głowę infułę biskupią niby „*miecz ducha*”, modlił się, „*aby, gdy otworzę, usta moje, dane mi było słowo do śmiałego głoszenia tajemnicy Ewangelii*” (Efez. 6,17-19), dał zlecenie, bym nauczał, uświęcał, rządził jako „*śluga Chrystusowy i szafarz tajemnic Bożych*” (1. Kor. 4,1), bym jako „*dobry pasterz wołał na swe owce, szedł przed nimi*” (Jan 10,3-4) i prowadził je wszystkie do Chrystusa. Dopomagajcie mi - proszę Was gorąco - kapłani i wierni - modlitwą i czynem, abym umiał obowiązek, który na mnie złożyła Boża wola, z Bożą pomocą spełnić chociaż w części tak, jak tego wymaga Bóg wszechmocny i potrzeba dusz naszych.

I

Dziesięciolecie diecezji!

Dał nam Pan talenty, byśmy nimi gospodarowali, zażąda od nas kiedyś rachunku, jakieśmy nimi włodarzyli. Zróbmy wspólnie wobec Boga, wobec naszego sumienia rachunek prac i wysiłków, ułożmy bilans zysków i strat duchowych w ostatnim dziesięcioleciu - nie żeby się chełpić; wiemy bowiem, że „*gdy uczynimy wszystko, co nam rozkazano, mówić mamy: Słudzysmy nieużyteczni, cośmy winni byli uczynić, spełniliśmy*” (Łuk. 17,10), lecz, żeby „*podnieść oczy*” i serca „*nasze ku góróm, skąd nam pomoc przyszła*” (Ps. 120, 1.), z gorącą podzięką „*za wszelkie dary dobre i doskonałe, które zstąpiły*” na nas „*z wysoka od Ojca światłości*” (Jak. 1,17), by przebłagać Pana za przewiny i

niedociągnięcia, by prosić o dalsze błogosławieństwo. Gorącą przejęci wdzięcznością, dzięki Ci składamy Boże nasz, najlepszy i najłaskawszy Ojczy, że w dobroci Swojej dałeś nam na naszej ziemi śląskiej własną diecezję, tyłu obsypałeś nas łaskami, tak hojnemi obdarzyłeś naszą pracę błogosławieństwem!

Ze smutkiem i bólem wspominamy braci i siostry naszej diecezji, którzy wyprzedzili nas na drodze do wieczności ze znakiem wiary na czole i zasnęli w pokoju, Racz, prosimy Cię, Panie, duszom: zmarłego Biskupa Arkadego, wszystkich kapłanów i duszpasterzy, naszych współdiecezjan i wszystkich w Chrystusie odpoczywających udzielić w niebie miejsca ochłody, światła i pokoju!

Z wyżyn niebios i czyścowej otchłani przenieśmy się na ziemię, do naszych śląskich miast, do ośrodków przemysłowych, do cichych wiosek rolniczych. Wielkie nam Pan w wyjątkowych, przełomowych czasach poruczył zadanie.

Jakieśmy gospodarowali talentami?

1. Owczarnia Chrystusowa na terenie dzisiejszej diecezji katowickiej wzrosła w latach 1922-1934 o około 260.772 dusz; liczyła bowiem w 1922 r. 1.019.228, a w r. 1934 około 1.280.000 dusz. Jeżeli zważymy, że w tym samym czasie opuściło diecezję około 150.000 katolików przeważnie narodowości niemieckiej, których zastąpili katolicy polscy wracający z zagranicy lub przybyli z innych dzielnic Polski, stwierdzimy ze zdumieniem, że przeszło 400.000 diecezjan - trzecia część diecezji - to diecezjanie nowi, od niedawna dopiero mieszkający w diecezji. Niema diecezji w Polsce, któraby tak głęboką przechodziła przemianę.

Złączenie się i zrośnięcie wszystkich tych diecezjan, dawnych i nowych, zwyczajami i tradycją domową się różniących, w rodziny parafialne i wielką rodzinę diecezjalną - to najważniejsze zadanie naszej doby.

Wszyscy bowiem diecezjanie, skądkolwiek przybyli, stali się diecezjanami prawdziwymi z wszystkimi prawami i obowiązkami. Do jednej dziś wielkiej kościelnej należą rodziny.

Każdy z nas niechaj talenty, które mu Bóg dał, wniesie do ogólnego skarbca tej diecezji. Ale pamiętajmy, że nad skarbami wiedzy i nauki, nad wartościami przemysłu i techniki, górują wartości Boże, które prastary, skromny lud śląski zachował w bogatej mierze w skarbnicach serca swego.

Z radością widzę i spostrzegam, z jak dobrą wolą lud śląski wita i jakim szacunkiem otacza tych wszystkich braci i siostry, którzy łączą się z nim w pracy i praktyce religijnej, wspólnie z nim przystępują do ołtarza, biorą udział w pracy parafji, uczestniczą w bogatym religijnym życiu katolickim.

Droga do serca ludu śląskiego wiedzie przez ołtarz. Kto tego nie rozumie, kto do zjednoczenia państwowego czy narodowego dążyć będzie, pomijając czy może nawet obrażając głębokie i uprawnione uczucia religijne, tradycje i wierzenia katolickie ludu śląskiego, czyto w życiu osobistym czy zbiorowym, w szkole czy w pracy publicznej, - ten zdobędzie sobie może interesentów łaknących korzyści materialnych, ale nie pozyska sobie serca ludu śląskiego, a raczej zrazi go i odepchnie od duchowego zjednoczenia.

I jeszcze jedno. Lud śląski ma swoją szlachetną dumę i mimo swego ubóstwa poczucie prawowitego zasiedziałego na swej ziemi gospodarza. Kto go chce zdobyć, do niego przybyć winien z sercem i poszanowaniem. Kto nie chce być mu obcym, nauczyć się winien kochać to, co on szanuje i kocha. Kto go nie chce zrazić a pragnie pozyskać, niechaj dostosuje się do jego obyczaju i jego wiary. Lud śląski może się zmienić z własnej woli, ale narzucić sobie niczego nie pozwoli. Raczej zamknie się w sobie i to nie tylko dla ludzi, którzy go zrazili, ale często i dla sprawy, z którą przychodzą.

Poznajcie go więc, pokochajcie, złączcie się z nim duszą i miłością Bożą, a przekonacie się, że ubogi lud śląski wielu z Was da więcej, aniżeli Wy mu możecie udzielić. Albowiem bogaty jest łącznością z Bogiem, a dusza nowoczesnego człowieka tęskni za Bogiem i nie uspokoi się, póki nie spocznie w Bogu i w Nim nie znajdzie drogi, prawdy i żywota.

Wybaczcie, Ukochani Diecezjanie, że tak długo nad tym jednym rozwodzę się

przedmiotem. Ale sprawa jedności duchowej naszej diecezji wielką jest i ważną. Nie napotka ona na trudności, jeśli głęboka wiara i jedność przy ołtarzu Pańskim będą łącznikiem naszym, albowiem ze wspólnej miłości Bożej wyrasta najpotężniej wielka, zgodna a pełna ofiarności miłość rodziny, narodu i państwa. Rosnąca zaś liczba nowych diecezjan, którzy już pozyskali sobie serca dawnej miejscowej ludności, napełnia mnie radosnem przeświadczeniem, że z pomocą Bożą cała diecezja kiedyś jedną tworzyć będzie rodzinę, zjednoczoną wielką miłością i wzajemnem poszanowaniem.

Módlmy się więc o złączenie nasze duchowe, prosimy Boga o miłość wzajemną, udzielajmy sobie wzajem pomocy, aby coprędzej znikło i stopniało wszystko, co nas jeszcze dzieli.

2. Wielki wzrost liczby katolików w diecezji, powstanie pod wpływem rozwoju przemysłu nowych nagromadzeń ludzkich, palącą wywołały potrzebę nowych kościołów, nowych parafij, aby wiernym umożliwić, udostępnić i ułatwić uczestniczenie w nabożeństwach, korzystanie z łask sakramentalnych i dobrodziejstw Kościoła. Wyrosły w krótkim czasie mury licznych i pięknych świątyń, dzięki niestrudzonym zabiegom i kapłanów i podziwienia godnej gotowości i ofiarności wszystkich diecezjan. szczególnie warstw najbiedniejszych, oraz dzięki chętej i wydatnej pomocy władz wojewódzkich i Sejmu Śląskiego. Mimo ciężkich kryzysowych warunków - podnoszę to z wielkiem uznaniem, ze szczerą i gorącą podzięką dla inicjatorów, ofiarodawców i pracujących - powstało w ostatnim dziesięcioleciu na terenie diecezji naszej 39 kościołów nowych, 9 tymczasowych - a rozpoczęto budowę siedmiu innych. W siedzibie diecezji jako pomnik wdzięczności wobec Boga za powstanie diecezji wznoszą się powoli mury Katedry ku czci Chrystusa Króla. Oby łączny ten przejaw woli władz i ludu śląskiego jaknajprędzej doprowadził do wykończenia Katedry. Przecież wśród wszystkich dzieł podjętych na śląskiej ziemi wspólnymi siłami, Katedra nowej waszej diecezji Wam diecezjanom najpierwszem i najpilniejszym winna być umiłowaniem.

O potężnym ruchu dobrej woli świadczy pokaźna liczba nowoutworzonych zakładów dobroczynnych i charytatywnych. - „*Wszystkim tym pomocnikom moim, którzy pracowali i pracują, zemną około Ewangelii, życzę, by imiona ich*” były zapisane „*w księgach żywota*” (Filip. 4,3) Nagrodę pełną przyrzekam nie ja, lecz Chrystus - Bóg, który zapewnia: „*Kto choćby kubkiem zimnej wody uraczy jednego z tych maluczkich... zaprawdę, powiadam wam - nie utraci zapłaty swojej*” (Mat. 10,42)

3. A jakżeż z świątynią Bożą w duszach? Znamy słowa Apostoła Pawła: „*Czy nie wiecie, żeście Kościołem Bożym, i że Duch Boży mieszka w was?*” (1 Kor. 4, 16) Życie religijne, tj. dążenie do chwały Bożej, do uświęcenia własnego i dusz bliźnich - o ile z zewnętrznych przejawów można wywnioskować - było naogół dobre. Prawie wszyscy diecezjanie przystępowali w czasie wielkanocnym do trybunału łaski i miłosierdzia, obmyli dusze swe w krwi Chrystusowej i, odziani lśniąca szatą godową dzieci Bożych, łączyli się z Chrystusem w wielkanocnej Komunii św., uzbrajając się łaską i mocą z góry do walki z grzechem i światem. Niewielka stosunkowo część diecezjan nie korzystała z „*czasu łaski i dni zbawieniu*” (2 Kor. 6, 2). Módlmy się, aby i oni znaleźli w tym roku drogę do zjednoczenia z Panem. Wielu, bardzo wielu żyło stale wysokim życiem Chrystusowem, życiem łaski. Jako żywe członki mistycznego ciała Chrystusowego, czerpiąc jako latorośle, wszczepione w szcep winny - Chrystusa (Jan 14,5) - z niego życiodajne soki, trwali w stanie łaski uświęcającej i krzepili się codziennie chlebem anielskim. Z radością mogę stwierdzić, że liczba Komunii św. prawie się podwoiła w ostatnim dziesięcioleciu. „*Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, we mnie mieszka a ja w nim*” (Jan 6,57) mówi Pan.

4. Mając Boga w duszy, żyjąc już nietylko swem życiem naturalnem, lecz życiem wyższem, „*życiem Chrystusowem*” (Głat 2,20), poszłiście wy gorliwi, duchem apostołskim owiani, za głosem Ojca św. i za wezwaniem Waszego Biskupa, by jako czynni i ruchliwi katolicy zrzeszyć się w katolickich

stowarzyszeniach mężów, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej i utworzyć w ten sposób legion doborowy, dobrze zorganizowany, karny, gotowy i należycie uzbrojony, do pracy nad duszami bliźnich i dla dobra Kościoła.

W czterech podstawowych stowarzyszeniach Akcji Katolickiej wyrabiają się szeregi uświadomionych, pełnych zapału, bezkompromisowych katolików-apostołów. Jako świeccy apostołowie i apostołki docierać będą do dusz, do których nie dochodzi ani słowo ani wpływ ani praca kapłanów. Apostołują słowem a przede wszystkim czynem, książką, przykładem, modlitwą, zdobywając obumarłe, zobojętniałe i rozdarte dusze dla Chrystusa. Wyniki już są piękne i bogate dzięki pomocy Chrystusa Króla. Powstały dotąd 182 oddziały Katolickiego Stow. Mężów z 22.000 członków, 117 oddziałów Katolickiego Stow. Kobiet z 7.500 członkiń, 244 oddziałów Katol. Stow. Młodzieży Męskiej, liczących 12.000 członków i 121 oddziałów Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej, skupiających 5.000 członkiń, razem 664 oddziałów liczących 46.500 uświadomionych, ducha apostołskiego pielęgnujących świeckich katolików. Rośnie liczba zrzeszonych, ogarnia powoli wszystkie parafie - ale wzmaga się, co ważniejsza - w nich miłość Boża i duch apostołski.

5. Do pracy apostołskiej o charakterze więcej prywatnym, dążącym do własnego wewnętrznego uświęcenia a oddziaływania na innych zapomocą przykładu, modlitwy, ofiary, cierpienia stanęły wszystkie stowarzyszenia i bractwa kościelne. Złączone w t.zw. „Misji Wewnętrznej” stanowią pomoc, poparcie i przedszkole Akcji Katolickiej. Liczymy w diecezji obecnie 27.000 niewiast zrzeszonych w Bractwie Matek Chrześcijańskich, mających za wzór i patronkę Najśw. Bogarodzicę i św. Monikę, bohaterską i świętą matkę wielkiego Augustyna; 23.600 synów i córek pokornego Biedaczyny z Asyżu, św. Franciszka, żyje w świecie jako tercjarze III-go Zakonu. Straż honorową dokoła Więźnia Miłości, ukrytego pod osłoną chleba, przebywającego nieraz w opuszczeniu i zapomnieniu ze strony ludzi w naszych przybytkach, pełni 59.600 czcicieli Najświętszego Serca Jezusowego. Codziennie składa Bogu 178.000

chętnych dusz gorliwych wonny wieniec z żywych róż modlitwy i rozmyślania różańcowego a 19.000 nosi szatę Matki Bożej - szkaplerz. W sodalicjach marjańskich działa 40.000 dzieci Marji a w Dzieciństwie Jezusa i Krucjacie Eucharystycznej blisko 60.000 dziatwy wznosi serca i dusze do Boga ku radości rodziców i kapłanów. 8700 liczymy członków „Caritasu”, skorych do uczynków miłosiernych co do ciała i co do duszy, otwierających w czynnej i roztropnej dobroczynności serca i dłonie na potrzeby braci, ocierających łzy z oczu biednych. - Przeszło 400.000 diecezjan zatem zrzeszonych w bractwach i związkach kościelnych mężczyzn i kobiet tworzy zastępy diecezjalnej Misji Wewnętrznej.

6. Nie można być świadomym katolikiem bez doksztalcania się. Ani wiara, ani nadzieja, ani miłość Boża nie znoszą zastoju. Na drodze do Boga nie wolno nam ustawać - a napewno ustanie każdy, kto w dziedzinie religijnej powie sobie: Już dość, więcej nie trzeba. - Uczmy się wiary i obrony wiary w naszych pismach diecezjalnych, których rozpowszechnianie niechaj będzie powszechną troską wszystkich diecezjan. Pięćdziesiąt tysięcy rąk pobiera te pisma - pewnością piękny to wynik pracy. A przecież apostołowanie dobrą prasą ustać nie powinno, pokąd pisma te nie będą stałym pokarmem każdej rodziny.

Przechodzi przez diecezję fala misyj i rekolekcji parafialnych, zaliczanych już do zwykłych działań duszpasterskich. Tylu je błogosławi, zawdzięczając im umocnienie duszy lub nawrócenie do Boga.

Kursami doksztalcającemu w szczególniejszy sposób dusze katolickie, budzącymi siłę i wolę zdecydowanych bojowników Chrystusa - to rekolekcje zwłaszcza zamknięte. Ruch rekolekcyjny spotkał się u naszych diecezjan z pełnym zrozumieniem. Ćwiczenia duchowne dokonywane w milczeniu, odosobnieniu od świata przez kilka dni, w bezpośredniej łączności z Bogiem, w modlitwie, rozmyślaniu prawd Bożych, badaniu najgłębszych zakamarków swej duszy, jej ran, jej potrzeb, uwieńczone pojednaniem się z Bogiem przez dobrą spowiedź, przez Komunię świętą, przyjmują się coraz to więcej. W ostatniem

dziesięcioleciu 241.970 wiernych odprawiło rekolekcje półzamknięte, 15.328 osób różnych zawodów i stanów wzięło udział w rekolekcjach zamkniętych.

Wy, ukochani diecezjanie, którzyście poznali na sobie, ile szczęścia i zadowolenia, ile nowych sił przysparzają rekolekcje zamknięte, bądźcie ich apostołami, zachęcajcie, pobudzajcie innych, szczególnie grzeszników, do uczestnictwa w rekolekcjach. Łączcie się w modlitwie w tej intencji szczególnie w drugą niedzielę po Zmartwychwstaniu Pańskim, przeznaczoną na rozpowszechnianie rekolekcji zamkniętych, by wszyscy poznali „*dar Boży*” (Jan 4,10) i nauczyli się czerpać z tych cudownych a wielu jeszcze nieznanych „*źródeł wodę, tryskającą na żywot wieczny*”. (Jan 4,14)

7. Nie dziw, że na żyjącej oddawna głęboką wiarą glebie śląskiej wyrosło wiele powołań kapłańskich i zakonnych. W ostatnich 10 latach wydała nasza diecezja 335 kapłanów, 300 zakonników i 826 siostr zakonnych. Zakonnicy i zakonnice Śląska krzewią wiarę, niosą miłość bliźniego na świat cały! Piękne to świadectwo! W diecezji naszej liczba kapłanów rośnie, ale jeszcze nie wystarcza. W górnośląskiej części diecezji przypada na jednego kapłana 4635, w cieszyńskiej 2221 dusz.

8. Niepodobna w dziejach diecezji pominąć wzniosłych chwil i wielkich dni, które były zewnętrznym objawianiem wiary Waszej i przywiązania do Kościoła. Przez ulice prawie wszystkich miast przechodziły tak często karne, uporządkowane, wielotysięczne rzesze diecezjan przybyłych na wielkie katolickie zjazdy i zgromadzenia eucharystyczne, rekolekcyjne, marjańskie, na obchody z okazji jubileuszu encykliki „*Rerum Novarum*”, na cześć Matki Boskiej Piekarskiej, na cześć błogosławionych męczenników Jana i Melchjora. A kroczył zawsze wśród Was i z Wami niewidzialny, triumfujący Chrystus, a Wy, jak ongiś rzesze w palmową niedzielę, wołaliście z entuzjazmem: „*Hosanna Synowi Dawidowemu, Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!*” (Mat. 21,9)

9. Ziarno pszenicy, którą zasiał niebieski Gospodarz na glebie naszej diecezji

ręką czcigodnych braci kapłanów, ofiarnych współpracowników świeckich, piórem naszych katolickich pisarzy, dziennikarzy, uczonych, zakiełkowało, wyrasta i dojrzewa. Patrząc na obfity plon wznosimy serce i głosy nasze ku Bogu i słowami apostoła *„dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich..., bezustannie pamiętając na to, co działa wiara wasza, jak czynna jest wasza miłość i jak wytrwała nadzieja wasza w Panu naszym Jezusie Chrystusie przed Bogiem i Ojcem naszym”*. (1 Tes. 1,2-3) Tak *„błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkiem błogosławieństwem duchownem ze swych skarbów niebieskich w Chrystusie”* (Efez. 1, 3)

Radując się z Bożego żniwa i duchowego z bogacenia diecezji, nie możemy pominąć objawów, które smutek budzą i żal. Jak w przypowieści Chrystusowej, wśród pszenicy nie zabrakło kłokolu. Głęboko tkwią w naturze ludzkiej obok wielkich jej zalet pozostałości grzechu pierworodnego i smutny spadek po naszych prarodnicach: pożądlivość oczu, pożądlivość ciała, pycha. Im więcej człowiek na tę głęboką acz smutną prawdę zamyka oczy, im więcej wbrew prawdzie wmawia w siebie, że sam sobie jest „sterem, żeglarzem, okrętem”, - tem mniej umie rozróżnić pszenicę od kłokolu, tem łatwiej błąd przyjmie za prawdę, truciznę za pokarm, tem prędzej stanie się sam w nieświadomości swojej krzewicielem zła, mniemając, że czyni dobrze. Nikt nie zdoła przekroczyć bezkarnie praw Bożych, jedyne nieomylnego drogowskazu życia ludzkiego, nikt własnymi siłami nie znajdzie dróg lepszych od Bożych dróg. Błędne zasady i nieopanowane żądze i u nas tylu duszom ludzkim głębokie a bolesne zadały rany. Używanie życia nie hamowane mądrymi wskazaniem woli Bożej, stawianie ciasnego rozumu ludzkiego ponad mądrość Stwórcy, harde „non serviam” - „nie będę służył” odżyło i objawiło się w tysięcznych odmianach - a tyle dusz pada ofiarą złudnych mamideł. Nie można zamykać oczu na zło, jego źródła i następstwa. Wrócimy obszerniej do nich przy innej sposobności. Dziś błagajmy Boga wszechmocnego o przebaczenie win

własnych i grzechów bliźnich naszych. „Przepuść Panie, przepuść ludowi Twemu” (Joel 2,17), bo „jeśli będziesz baczył na nieprawości, Panie, Panie, któż się ostoi?... Ale u Ciebie jest przebaczenie”. (Ps. 129,3) Naprowadź błądzących, omamionych chwilowo przez księcia ciemności, „siedzących w cieniu śmierci, na drogę pokoju”.(Łk. 1,79)